

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 29 października 2018 r. Sąd Rejonowy w Kutnie Wydział IV Pracy w sprawie z powództwa Z. D. (1) przeciwko Przedsiębiorstwu (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w K. o zadośćuczynienie, odszkodowanie i rentę w związku z chorobą zawodową :

1. zasądził od pozwanego Przedsiębiorstwa (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w K. na rzecz powoda Z. D. (1) kwotę 60.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia za szkodę niemajątkową związaną z powstałą w okresie zatrudnienia u pozwanego chorobą zawodową, z ustawowymi odsetkami od dnia 30 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty,
2. zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 86,40 zł tytułem odszkodowania za szkodę majątkową związaną z powstałą w okresie zatrudnienia u pozwanego chorobą zawodową, z ustawowymi odsetkami od dnia 30 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty,
3. zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 384,00zł tytułem skapitalizowanej renty na zwiększone potrzeby w związku z powstałą w okresie zatrudnienia u pozwanego chorobą zawodową za okres od dnia 1 czerwca 2017 roku do dnia 30 września 2018 roku z ustawowymi odsetkami od dnia 11 października 2018 roku do dnia zapłaty,
4. zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwoty po 24,00 zł tytułem renty miesięcznej na zwiększone potrzeby w związku z powstałą w okresie zatrudnienia u pozwanego chorobą zawodową za okres od 01 października 2018 roku, w terminie do 10 dnia każdego następnego miesiąca poczynając od listopada 2018 roku, z ustawowymi odsetkami w przypadku uchybienia terminowi płatności którejkolwiek z rat renty,
5. oddalił powództwo w pozostałym zakresie,
6. zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 2.428,60 zł tytułem zwrotu kosztów procesu,
7. nakazał ściągnąć od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa Sądu Rejonowego w Kutnie kwotę 8.730,00 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych w części uwzględniającej powództwo.

Powyższe orzeczenie zapadło w oparciu o następujące ustalenia faktyczne:

Powód był zatrudniony w Przedsiębiorstwie (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w K. w pełnym wymiarze czasu pracy w następujących okresach: od 9 kwietnia 2001 r. do 8 lutego 2002 r., 3 września 2002 r. do 22 stycznia 2003 r., od 27 stycznia 2003 r. do 26 lutego 2004 r., od 1 kwietnia 2004 r. do 24 lutego 2005 r. na stanowisku konserwator dróg, w okresie od 12 kwietnia 2005 r. do 6 lutego 2006 i od 20 marca 2006 r. do 30 kwietnia 2011 r. na stanowisku konserwator dróg i kierowca ciągnika rolniczego, w okresie od 1 maja 2011 r. do 31 grudnia 2013 r. na stanowisku robotnik drogowy – kierowca ciągnika KR.

Do zakresu obowiązków powoda należały prace przy budowie dróg, przy naprawach nawierzchni dróg i remontach częściowych nawierzchni dróg, w tym prace przy szczotkowaniu dróg, rozkuwaniu nawierzchni, przecinaniu krawężników, wycinaniu uszkodzonych fragmentów asfaltu, wyrównywaniu terenu mechanicznie i ręcznie łopatą (w sąsiedztwie maszyn i urządzeń takich jak rozkładarki masy bitumicznej, walce, młoty pneumatyczne, zagęszczarki pneumatyczne), układanie kostki brukowej, krawężników, rozkładanie masy bitumicznej pod rozkładarką.

Jako kierowca ciągnika rolniczego powód wykonywał prace: szczotkowania nawierzchni uszkodzonych dróg poprzedzające proces likwidacji ubytków poprzez zalewanie ich asfaltem, transportowania innych maszyn, tablic i oznakowania terenu i remontów dróg, które później rozstawiał w wyznaczonych miejscach. Główną czynnością były prace związane z mechanicznym czyszczeniem dróg przed wypełnieniem ubytków i położeniem nowych dywaników z masy bitumicznej (skrapiarką doczepioną do ciągnika), praca wykonywana w bezpośrednim sąsiedztwie rozkładarki, na wysokości pracy silników. Poza tym ręcznie czyścił studzienki, wyrównywał ubytki, ręcznie dokonywał

obróbki obrzeży studzienek, sporadycznie obsługiwał rękojeść stopy wibracyjnej (do zagęszczania gruntu) i młota pneumatycznego.

Powód w całym okresie zatrudnienia u pozwanego posiadał aktualne badania lekarskie, szkolenia z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy oraz zapoznania z oceną ryzyka oraz stosowne kwalifikacje.

Pracodawca zapoznał Z. D. (1) ze znajomością:

- Instrukcji użytkowania ochronników słuchu,
- Instrukcji (...) na stanowisku pracy: konserwator dróg,
- Instrukcji (...) na stanowisku kierowcy ciągnika,
- Instrukcji (...) Kołowego Ciągnika Rolniczego U. C-360-3P.

Przedsiębiorstwo pozwanego głównie zajmowało się budową dróg. W spółce były rozkładarki, walce, przecinarki, ciągniki rolnicze, młoty, koparki, samochody dostawcze ciężarowe.

Bez użycia powyższych urządzeń pozwane przedsiębiorstwo nie mogłoby funkcjonować w zakresie prowadzonej przez siebie działalności.

Z. D. (1) w trakcie wykonywania pracy na stanowisku konserwator dróg w latach 2001, 2003, 2004 i 2005 był narażony na czynnik szkodliwy jakim był hałas, ponieważ były przekroczone dopuszczalne normy hałasu.

Powód wykonując prace na stanowisku konserwator dróg i kierowca ciągnika rolniczego w latach 2001-2013 w Przedsiębiorstwie (...) Sp. z o. o. w K. był zabezpieczony w środki ochrony indywidualnej i zbiorowej.

Powód podczas pracy maszyn zazwyczaj przebywał w ciągniku. Środkiem ochrony zbiorowej powoda Z. D. (1) na stanowisku kierowcy ciągnika rolniczego, była zainstalowana na ciągniku kabina. Kabina oprócz zabezpieczenia kierowcy w czasie wypadku chroniła go również podczas pracy przed hałasem.

Pracownicy pozwanego byli zaopatrzeni w słuchawki ochronne przez pracodawcę, jednakże używali ich sporadycznie.

Powód w początkowym okresie zatrudnienia korzystał z nauszników ochronnych, później stosował je sporadycznie.

(...) pracowników w pozwanej firmie prowadzili W. K., R. K. i B. K. (1).

Począwszy od 2007 roku u powoda pojawiły się dolegliwości ze strony kręgosłupa oraz zawroty głowy i szumy uszne. Powód nie miał wcześniej problemów ze słuchem, niedosłuch zaczął pojawiać się po ok. 4-5 latach pracy w Przedsiębiorstwie (...) w K.. Pojawiły się problemy z komunikacją z innymi ludźmi, problemy objawiały się niedosłyszeniem niektórych słów.

W dniu 31 maja 2010 roku powód został poddany operacji kręgosłupa lędźwiowego, a w dniu 22 stycznia 2014 roku - odcinka szyjnego kręgosłupa.

Decyzją z dnia 21 kwietnia 2015 roku, Zakład Ubezpieczeń Społecznych przyznał na rzecz powoda rentę z tytułu częściowej niezdolności do pracy od 17 kwietnia 2015 roku do 30 kwietnia 2016 roku.

W okresie od 11 maja 2015 roku do 13 maja 2015 roku powód przebywał w celach diagnostycznych w Instytucie Medycyny Pracy im. Prof. J. N. Klinika (...) w Ł.. U powoda przeprowadzono kompleksowe badania audiologiczne, które wykazały obustronny ubytek słuchu typu odbiorczego o wielkości 47 db dla ucha prawego i 50 db dla ucha lewego. Dokonana przez specjalistów analiza dokumentacji lekarskiej, wyników badań oraz narażenia zawodowego dały podstawy do rozpoznania u powoda choroby zawodowej pod postacią obustronnego trwałego odbiorczego uszkodzenia słuchu typu ślimakowego lub czuciowo - nerwowego spowodowanego hałasem. Jednocześnie nie

znaleziono podstaw do rozpoznania u powoda choroby zawodowej pod postacią zespołu wibracyjnego - postać kostno - stawowa.

Orzeczeniem lekarskim z dnia 21 lipca 2015 roku nr (...) Instytut (...). J. N. w Ł. rozpoznano u powoda chorobę zawodową w postaci: obustronny trwały odbiorczy ubytek słuchu typu ślimakowego lub czuciowo- nerwowego spowodowany hałasem, wyrażony podwyższeniem progu słuchu o wielkości co najmniej 45 dB w uchu lepiej słyszącym, obliczony jako średnia arytmetyczna dla częstotliwości audiometrycznych 1, 2 i 3 kHz. Zgodnie z tym orzeczeniem czynnikiem stanowiącym przyczynę choroby zawodowej powoda był hałas na stanowisku pracy.

Orzeczeniem (...) ds. Orzekania o Niepełnosprawności w K. z dnia 5 sierpnia 2015 roku powód został zaliczony do umiarkowanego stopnia niepełnosprawności. Jako przyczynę niepełnosprawności wskazano upośledzenie narządów ruchu oraz choroby słuchu.

Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w K. w dniu 21 września 2015 roku wydał decyzję nr (...) o stwierdzeniu choroby zawodowej. Z decyzji tej wynika, iż Z. D. (1) był zatrudniony w pozwanym Przedsiębiorstwie w warunkach, które uznano za przyczynę jego choroby zawodowej.

W dniu 18 listopada 2015 roku powód otrzymał orzeczenie lekarza orzecznika ZUS ustalające procentowy uszczerbek na zdrowiu spowodowany skutkami choroby zawodowej. Zgodnie z tym orzeczeniem określono uszczerbek na zdrowiu w wysokości 20%.

W dniu 9 grudnia 2015 roku powód otrzymał z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych jednorazowe odszkodowanie z tytułu stałego uszczerbku na zdrowiu będącego następstwem choroby zawodowej w kwocie 15 140 zł.

Aktualny stan zdrowia powoda z punktu widzenia laryngologicznego jest stabilny. Powód ma stwierdzone trwałe uszkodzenie słuchu odbiorcze. Szkodliwe oddziaływanie hałasu na narząd słuchu ustało. Dalsze ewentualne pogłębianie się niedosłuchu spowodowane będzie fizjologicznym procesem starzenia się narządu słuchu podobnie jak ma to miejsce u osób nie narażonych zawodowo na hałas. Aktualnie procentowy uszczerbek na zdrowiu z tytułu osłabienia ostrości słuchu wynosi 30% wg poz. 42.

Uszkodzenie słuchu jest trwałe. U powoda nie jest wymagana stała opieka laryngologiczna z powodu zawodowego uszkodzenia słuchu. Powód wymaga jedynie doraźnej pomocy lekarskiej jak każdy pacjent w przypadku pojawienia się przykładowo problemów zapalnych ze strony ucha zewnętrznego lub środkowego co może mieć miejsce w przebiegu infekcji sezonowych.

Wynik badania audiometrii mowy z dnia 26.04.2017r wskazuje, że dyskryminacja mowy u powoda osiąga w UP=80%, a w UL=70%. Progowa wartość utraty słuchu UP=50 dB, UL=48,3 dB. Zatem u powoda protezowanie narządu słuchu jest konieczne.

Rozpoznanie zawodowego uszkodzenia słuchu stanowi przeciwwskazanie do dalszej pracy w warunkach narażenia na hałas przekraczający 85 dBA. Zatem u powoda stwierdzone uszkodzenie słuchu ogranicza możliwość pracy w warunkach szkodliwych dla narządu słuchu, jak również na stanowiskach gdzie wymagany jest słuch prawidłowy. Nie oznacza to jednak, że jest osobą całkowicie niezdolną do wykonywania jakiegokolwiek pracy zarobkowej.

Powód jest zobowiązany do używania aparatu słuchowego, który jest wymieniany co 4-5 lat z częściową refundacją w ramach Narodowego Funduszu Zdrowia. Koszt aparatu waha się od 2 do 4 tysięcy złotych. Powód jest zobowiązany do stałej wymiany baterii w aparacie. U powoda nie jest i nigdy nie było konieczne stosowanie leku C.. Miesięczny koszt wymiany baterii w aparacie słuchowym powoda wynosi 30 zł miesięcznie. Dotychczas powód zakupił aparaty słuchowe obustronne za kwotę po 2.499zł.

W związku z podejrzeniem choroby zawodowej powód dwukrotnie, w dniach 11 i 13 maja 2015 roku udał się własnym samochodem do Instytutu Medycyny Pracy w Ł. ponosząc koszty dojazdu w kwocie 86,40zł.

Obecny stan zdrowia powoda w zakresie laryngologicznym jest wynikiem szkodliwych warunków pracy w pozwanej spółce. Obustronne uszkodzenie słuchu u powoda nosi cechy choroby zawodowej. Schorzenie kręgosłupa u powoda pod postacią zmian zwyrodnieniowych nie jest chorobą zawodową.

Powód choruje na chorobę zwyrodnieniową kręgosłupa szyjnego i lędźwiowo – krzyżowego z wielopoziomą dyskopatią. Stan zdrowia powoda nie mógł być wynikiem warunków pracy i rodzaju wykonywanych prac w pozwanej spółce.

Powód obecnie przebywa na zwolnieniu lekarskim, przechodzi zabiegi rehabilitacyjne, utrzymuje się wyłącznie z zasiłku chorobowego.

Dokonując ustaleń stanu faktycznego, Sąd Rejonowy oparł się na dowodach z dokumentów znajdujących się w aktach sprawy, w tym dokumentacji medycznej, których prawidłowości ani rzetelności żadna ze stron nie kwestionowała oraz ponadto Sąd oparł się na zeznaniach słuchanych w sprawie świadków i przesłuchaniu powoda. Zeznaniami wskazanych osób Sąd dał wiarę w całości, albowiem w zakresie niezbędnym dla rozstrzygnięcia sprawy były one bezsporne.

W ocenie Sądu I instancji zakres obowiązków powoda oraz warunki wykonywanej przez niego pracy i szkoleń w trakcie zatrudnienia pozwanego nie były między stronami sporne. Z analizy zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika, że powód był prawidłowo przeszkolony w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy, przechodził okresowe badania lekarskie, wynika również, że powód przez większość okresu zatrudnienia u pozwanego pracował warunkach ponadnormatywnego hałasu.

Co do zasadności i zakresu roszczeń powoda wskazać przede wszystkim trzeba, zdaniem Sądu, że niesporny jest fakt, iż powód doznał utraty słuchu. Materiał dowodowy, obejmujący nie tylko zeznania świadków, ale i przesłuchanie powoda, opinie biegłych, ale także dowody z dokumentów obrazujące poszczególne stanowiska pracy, które zajmował powód, gdzie pracował w towarzystwie maszyn powodujących zwiększony hałas, pozwoliły Sądowi uznać, iż przez cały okres zatrudnienia Z. D. pracował w nadmiernym hałasie. Na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego Sąd ustalił, iż nawet w sytuacji, gdy powód nie posługiwał się bezpośrednio narzędziami powodującymi hałas, był on generowany przez maszyny pracujące w pobliżu. Sąd dał w pełni wiarę zeznaniom świadków przesłuchanych w sprawie na okoliczność warunków panujących w miejscu pracy powoda. Ich zeznania były bowiem spójne, jak również logiczne, gdyż korespondowały z ustaleniami Sądu odnoszącymi się do profilu działalności spółki i używanych tam maszyn i narzędzi. Powyższe ustalenia wskazują jednoznacznie, iż utrata słuchu pozostaje w bezpośrednim związku ze szczególnie szkodliwymi dla słuchu warunkami pracy. Strona pozwana nie wykazała żadnych okoliczności wskazujących na zaistnienie innych, poza warunkami pracy okoliczności, które doprowadziły do obustronnego niedosłuchu pochodzenia zawodowego. Biegła z zakresu laryngologii i audiologii S. K. w pisemnej opinii głównej i uzupełniającej (k: 693 – 698, k: 737 – 738) podała wyraźnie, że na podstawie dostępnej dokumentacji można stwierdzić, iż powód w czasie zatrudnienia w pozwanej spółce pracował w hałasie, który mógł doprowadzić do uszkodzenia słuchu. Odbiorcze uszkodzenie słuchu jest trwałe i nie można je wyleczyć farmakologicznie. Potwierdził to w swojej opinii biegły z zakresu medycyny pracy, toksykologii klinicznej i neurologii P. R. (k: 745-751 odwrót, k: 807 – 807 odwrót), który stwierdził, że obecny stan zdrowia powoda w zakresie laryngologicznym jest wynikiem szkodliwych warunków pracy w pozwanej spółce. Oznacza to, że szkoda, jakiej doznał powód została wyrządzona przez ruch przedsiębiorstwa pozwanej spółki.

Ustalenie okoliczności powstania uszkodzenia słuchu u powoda ustalony został na podstawie przedstawionej dokumentacji medycznej oraz w oparciu o opinie wskazanych wyżej biegłych sądowych z zakresu laryngologii i neurologii, które zostały ocenione pod kątem kompetencji, wiedzy i doświadczenia zawodowego biegłych. Sąd Rejonowy uznał za w pełni przydatną dla rozstrzygnięcia sprawy opinię biegłego z zakresu neurologii A. N. (k: 822-825) jako spójną, logiczną i korespondującą z opiniami pozostałych biegłych lekarzy.

Wskazać w tym miejscu należy, że Sąd Rejonowy tylko częściowo uznał zasadność wniosków biegłego sądowego z zakresu (...) (k: 604 – 634, k: 668-681), a to w tej części, która nie była sprzeczna z pozostałymi wnioskami opinii

pozostałych biegłych z zakresu medycyny oraz z dokumentacją medyczną. Zważyć należy, że według biegłego z zakresu BHP warunki pracy nie mogły być przyczyną choroby zawodowej w postaci uszkodzenia słuchu powoda.

Sąd pominął w tym zakresie opinię biegłego z zakresu bhp J. R. (k: 848-849 odwrót, k: 884-886), który nie był w stanie jednoznacznie określić, czy warunki pracy w przekroczeniach normatywu hałasu przyczyniły się do uszkodzenia słuchu powoda. Biegły stwierdził, że w tym zakresie powinien wypowiedzieć się biegły innej specjalności.

Podkreślić należy, iż opinia biegłego nie może zawierać sprzeczności, jak również musi być oparta na pełnym materiale dowodowym sprawy i tylko w ten sposób może zostać uznana za wyczerpującą (tak też Sąd Apelacyjny w Poznaniu w wyroku z dnia 25.01.2017r III AUa 1560/15 i Sąd Apelacyjny w Szczecinie w wyroku z dnia 17.01.2017r III AUa 353/16). Wskazać również należy, iż dowód z opinii biegłego podlega ocenie w sprawie przy zastosowaniu reguł z art. 233 §2 kpc zaś przy jego ocenie należy uwzględnić między innymi zasady logiki oraz sposób motywowania wniosków opinii oraz stanowczość wyrażonych w niej wniosków (wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z 03.03.2017r I ACa 223/16, wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 22.02.2017r III AUa 360/16). W ocenie Sądu wskazane powyżej opinie biegłych lekarzy zawierają w pełni wszystkie niezbędne wymogi aby uznać je za prawidłowe i stanowiące podstawę ustalenia stanu faktycznego sprawy. Strony nie przedstawiły zaś żadnych argumentów, które wpływałyby na podważenie którejkolwiek z wydanych w sprawie opinii biegłych S. K., A. N. lub P. R..

W ocenie Sądu I instancji w tym zakresie opinia biegłych z zakresu neurologii, laryngologii oraz medycyny pracy są bardziej wiarygodne niż opinie biegłych z zakresu bhp z uwagi na fakt, iż ci pierwsi spośród wymienionych biegłych dysponowali specjalistyczną wiedzą medyczną, pozwalającą lepiej ocenić wpływ warunków pracy na zdrowie powoda niż biegły z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy. W ocenie Sądu nie ulega bowiem wątpliwości, iż biegły z zakresu BHP jest w stanie ocenić warunki pracy powoda, jednakże ocena czy w tak ustalonych warunkach mogło dojść do pogorszenia stanu zdrowia i w jakim zakresie należy właśnie do biegłych lekarzy, jako posiadających wiedzę specjalistyczną pozwalającą ustalić stan zdrowia danej osoby i okoliczności w jakich ewentualne jego pogorszenie mogło powstać. Wskazać również należy, iż opinie biegłych lekarzy potwierdzają również ustalenia Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego w K., który stwierdził chorobę zawodową u powoda powstałą w trakcie zatrudnienia w pozwanej spółce.

W pozostałym zakresie materiał dowodowy nie budził wątpliwości Sądu i nie był kwestionowany.

W tak ustalonym stanie faktycznym, w ocenie Sądu I instancji powództwo zasługuje na uwzględnienie co do zasady, a co do wysokości w przeważającej części.

Zdaniem Sądu Rejonowego materiał dowodowy zebrany w sprawie uzasadnia przyjęcie, iż pozwane przedsiębiorstwo ponosi odpowiedzialność za skutki choroby zawodowej powoda na zasadzie ryzyka (art. 435 kc) a nie zasady winy (art. 415 kc). Przesłankami odpowiedzialności, co do których ciężar dowodu obciąża poszkodowanego, są następujące: ruch przedsiębiorstwa, szkoda oraz związek przyczynowy pomiędzy ruchem, a szkodą. Poszkodowany nie musi natomiast wykazywać konkretnej przyczyny powodującej szkodę. Odpowiedzialność z art. 435 kc powstaje bez względu na winę (w znaczeniu subiektywnym) prowadzącego przedsiębiorstwo, jak również bez względu na to, czy szkoda nastąpiła w warunkach zachowania bezprawnego. Zob. też wyr. Sądu Najwyższego z 12.12.2008 r. (II CSK 367/08, niepubl.). Dla powstania odpowiedzialności z art. 435 kc wystarczy wystąpienie związku przyczynowego pomiędzy ruchem przedsiębiorstwa, a szkodą. Wyłączenie odpowiedzialności może nastąpić tylko wtedy, gdy prowadzący przedsiębiorstwo wykaże, że szkoda nastąpiła z powodu wystąpienia jednej z trzech okoliczności: skutek siły wyższej, wyłącznie z winy poszkodowanego lub wyłącznie z winy osoby trzeciej, za którą prowadzący nie ponosi odpowiedzialności. Odnosząc powyższe rozważania do charakteru i specyfiki pracy pracodawcy powoda, stwierdzić należy, iż niewątpliwie należy go zaliczyć do kategorii przedsiębiorstw określonych w przepisie art. 435 kc, tak więc pozwany ponosi odpowiedzialność za wyrządzoną powódce szkodę, która jest niewątpliwa, niezależnie od przypisania jej bezprawności działania. Przyjęcie, że przedsiębiorstwo jest wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody wymaga uwzględnienia faktycznego znaczenia określonych technologii w działalności przedsiębiorstwa oraz oceny, czy możliwe byłoby osiągnięcie zakładanych celów produkcyjnych przedsiębiorstwa bez użycia sił przyrody. Ocena,

czy przedsiębiorstwo lub zakład należy do kategorii wskazanej w art. 435 kc, jest dokonywana z uwzględnieniem faktycznego znaczenia określonych technologii w działalności przedsiębiorstwa.

Podkreślić trzeba, że odpowiedzialność na zasadzie ryzyka oparta jest na założeniu, że samo funkcjonowanie zakładu wprawianego w ruch za pomocą sił przyrody, stwarza niebezpieczeństwo wyrządzenia szkody, niezależnie od działania lub zaniechania prowadzącego taki zakład (tak wyrok Sądu Najwyższego z 19 czerwca 2001r., II UKN 424/00, OSNP 2003, Nr 6, poz. 155). Pojęcie ruchu przedsiębiorstwa odnosi się przy tym do funkcjonowania przedsiębiorstwa, jako całości, a nie tylko do ruchu jego poszczególnych elementów oraz urządzeń. Stąd związek pomiędzy ruchem i szkodą występuje wtedy, gdy szkoda nastąpiła w wyniku zdarzenia funkcjonalnie powiązanego z działalnością przedsiębiorstwa, choćby nie było bezpośredniej zależności pomiędzy użyciem sił przyrody, a szkodą. Już w uzasadnieniu wyroku z dnia 1 grudnia 1962 r., I CR 460/62, LEX nr 1634668, Sąd Najwyższy wskazał, że nowoczesne przedsiębiorstwo budowlane, a w szczególności przedsiębiorstwo zajmujące się budownictwem przemysłowym, budową mostów, budową rurociągów, budową urządzeń komunikacyjnych itp. opiera swoją działalność produkcyjną już prawie wyłącznie na pracy różnych maszyn (dźwigi, koparki, samochody) poruszanych silnikami elektrycznymi lub spalinowymi i jest tym samym wprowadzane w ruch za pomocą sił przyrody.

Z analizy zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika, że przedmiotem działalności pozwanej spółki są głównie roboty związane z budową dróg, podczas realizacji których wykorzystuje nowoczesne technologie oraz maszyny, które posiada przedsiębiorstwo tj: rozkładarki mas bitumicznych, walce, koparki, koparko - ładowarki, zamiatarkę, skrapiarkę i samochody ciężarowe. Bezsprzecznie Przedsiębiorstwo (...) w K. charakteryzuje się zatem wysoki poziom technologiczny, a korzystanie z wielu maszyn wprawianych w ruch za pomocą sił przyrody nie ma na celu jedynie wspomaganie wykonywania prac, ale umożliwia ich wykonanie. Z materiału dowodowego sprawy wynika bezspornie, iż pozwany nie byłby w stanie prowadzić swojej działalności bez użycia maszyn wprawianych w ruch za pomocą sił przyrody. Potwierdzają to również zeznania przesłuchanych w sprawie świadków opisujących wykonywane w pozwanej spółce prace, przy których zawsze używało się różnego rodzaju maszyn. Wobec tego, nie pozostawia wątpliwości, że pozwana spółka stanowi przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody. Związek przyczynowy między szkodą a ruchem przedsiębiorstwa (zakładu) ma miejsce zarówno wtedy, gdy szkoda jest bezpośrednim skutkiem użycia sił przyrody i pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym z niebezpieczeństwem wynikającym z zastosowania tych sił, jak i wtedy, gdy pozostaje w związku z samym tylko ruchem przedsiębiorstwa lub zakładu jako całości, niezwiązanym koniecznie w danych okolicznościach z wykorzystywaniem sił przyrody (tak Sąd Najwyższy w wyrokach: z 5 stycznia 2001 r., V CKN 190/00, L.; z 1 kwietnia 2011 r., II PK 233/10, L.). Szkoda jakiej doznał pozwany nastąpiła w związku z ruchem tego przedsiębiorstwa rozumianym jako każdy przejaw działalności przedsiębiorstwa, wynikający z określonej jego struktury organizacyjnej. Zdaniem Sądu materiał dowodowy zebrany w sprawie potwierdza również, iż szkoda po stronie powoda w postaci stwierdzonej choroby zawodowej była związana z warunkami pracy na użytkowanym ciągniku a więc również maszynie wprawianej w ruch za pomocą sił przyrody.

Dla zwolnienia się z odpowiedzialności pozwany musiałby wykazać istnienie jednej z przesłanek egzoneracyjnych wymienionych w art. 435 kc, jednakże pozwany nie powołał się na powstanie szkody przez działanie siły wyższej, ani na wyłączną winę poszkodowanego, czy też osoby trzeciej. Przyjęcie za podstawę odpowiedzialności art. 435 kc skutkuje jednocześnie tym, że zarzuty odnoszące się do naruszenia przepisów dotyczących ustalenia odpowiedzialności na zasadzie winy oraz związanych z nią okoliczności faktycznych są bezprzedmiotowe. Dla przypisania odpowiedzialności prowadzącemu zakład lub przedsiębiorstwo, którego odpowiedzialność konstruowana jest na zasadzie ryzyka, zbędne jest bowiem rozważanie, czy można mu przypisać zawinienie lub bezprawne zaniechania, a co za tym idzie odpowiedzialności tej nie wyłączy ustalenie, że spółka właściwie przeszkoliła pracownika i zapewniła mu środki ochrony osobistej. Jednocześnie wskazać należy, iż pozwany nie wykazał w toku procesu żadnych okoliczności uwalniających go od odpowiedzialności na podstawie art. 435 §1 kc. Zdaniem Sądu I instancji wskazane powyżej okoliczności uzasadniają przyjęcie, iż pozwany co do zasady będzie ponosił skutki choroby zawodowej powoda i jego uszczerbku na zdrowiu.

Dochodząc roszczeń uzupełniających z tytułu choroby zawodowej, opartych na przepisach prawa cywilnego, powód musiał wykazać przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej: zasadę ryzyka, jako podstawę odpowiedzialności z

tytułu czynu niedozwolonego, poniesioną szkodę i związek przyczynowy pomiędzy zdarzeniem (chorobą zawodową), a szkodą. Bez wątplenia powód poniósł szkodę w rozumieniu art. 444 kc. Stwierdzono bowiem u niego upośledzenie sprawności słuchu, powodujące uszczerbek na zdrowiu, który biegła z zakresu laryngologii oceniła na 30%. Powód udowodnił także istnienie związku przyczynowo - skutkowego pomiędzy ruchem zakładu, a jego chorobą zawodową, który występuje, gdy szkoda nastąpiła w wyniku zdarzenia funkcjonalnie powiązanego z działalnością przedsiębiorstwa, choćby nie było bezpośredniej zależności pomiędzy użyciem sił przyrody i szkodą.

Jak wynika przy tym z decyzji Państwowego Inspektora Sanitarnego w K. powód przez 13 lat zatrudnienia u pozwanego wykonywał czynności zawodowe w warunkach narażenia na ponadnormatywny hałas. Pozwany nie zakwestionował skutecznie tego rozstrzygnięcia, a tym samym, nie podważył swojej odpowiedzialności za wystąpienie u powoda choroby zawodowej narządu słuchu (tak wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 17 kwietnia 2015r., III APA 3/15). Należy podkreślić, że powód zaczął mieć problemy ze słuchem już po kilku latach pracy u pozwanego, a z czasem problemy te narastały. Natomiast w niedługim czasie od zakończenia pracy zawodowej w 2015 r. stwierdzono u niego obustronny trwały odbiorczy ubytek słuchu spowodowany hałasem. Stąd uznać należy, że wieloletnie narażenie powoda podczas pracy na czynnik szkodliwy w postaci hałasu, jest wystarczające dla stwierdzenia związku przyczynowego pomiędzy chorobą zawodową powoda, a doznaną przez niego szkodą. Pozwany nie wykazał przy tym, zgodnie z art. 6 kc, aby powód przyczynił się do powstania choroby.

W przypadku doznania szkody przez pracownika na skutek wypadku przy pracy może on domagać się przede wszystkim świadczenia z ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych, a po ich uzyskaniu, tak jak to ma miejsce w przypadku powoda, może wystąpić o zadośćuczynienia na podstawie art. 445 kc, jako świadczenia uzupełniającego. Roszczenia o te świadczenia uzupełniające wywodzone na podstawie art. 445 kc mogą być dochodzone przez pracownika, ale tylko wówczas, gdy limitowane świadczenia przyznane na podstawie przepisów wskazanej wyżej ustawy wypadkowej, nie pokrywają w całości kosztów wynikłych z uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia i powstałej krzywdy. Takie też stanowisko zajął Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 05.10.2005 roku, I PK 47/05, Monitor Prawa Pracy rok 2006, Nr 4, str. 208, w którym stwierdził, iż cywilnoprawna odpowiedzialność pracodawcy za skutki wypadku przy pracy ma charakter uzupełniający. Ponadto w wyroku Sądu Najwyższego - Izba Pracy, (...) i Spraw Publicznych z 2009-09-24, II PK 65/09, niepubl. wskazano, iż dopuszczalne jest dochodzenie przez pracownika od pracodawcy roszczeń uzupełniających z tytułu wypadków przy pracy, opartych na przepisach prawa cywilnego. Pracownik występując z takim powództwem, nie może się w postępowaniu sądowym powołać jedynie na fakt wypadku przy pracy, który stwierdzony został protokołem powypadkowym, lecz obowiązany jest wykazać przesłanki prawne odpowiedzialności odszkodowawczej: 1) ciężącą na pracodawcy odpowiedzialność z tytułu czynu niedozwolonego, 2) poniesioną szkodę (uszczerbek na zdrowiu), 3) związek przyczynowy pomiędzy zdarzeniem będącym wypadkiem przy pracy a powstaniem szkody.

Analizując zgłoszone przez powoda żądania wskazać należy, iż dochodził on niniejszym pozwem zadośćuczynienia, odszkodowania oraz renty.

Jako podstawę żądania zadośćuczynienia wskazać należy na przepis art. 445 § 1 kc w związku z art. 444 § 1 kc, zgodnie z którym, w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia, sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. W świetle przeprowadzonego postępowania dowodowego roszczenie powoda o zadośćuczynienie okazało się uprawnione co do zasady. Przepis art. 445 § 1 kc wskazuje, iż suma zadośćuczynienia ma być odpowiednia, nie dając tym samym wskazówek, co do określenia jej wysokości. Nie ulega wątpliwości, iż należy brać pod uwagę stopień cierpień fizycznych i psychicznych ich intensywność, długotrwałość, nieodwracalny charakter, stan zdrowia poszkodowanego przed wypadkiem, jego wiek itp. Należy podkreślić, że zadośćuczynienie łączy się zawsze z istnieniem po stronie osoby poszkodowanej krzywdy rozumianej jako cierpienie fizyczne (ból i inne dolegliwości) i cierpienie psychiczne, (tj. ujemne przeżycia związane z cierpieniami fizycznymi lub następstwami uszkodzenia ciała albo rozstroju zdrowia) i zadośćuczynienie ma na celu złagodzenie tych cierpień. Ma ono charakter całościowy i powinno stanowić rekompensatę pieniężną za całą krzywdę doznaną przez poszkodowanego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 lipca 1969 r., I PR 178/69,

OSNCP 1974/71). Zadośćuczynienie ma przede wszystkim charakter kompensacyjny i tym samym jego wysokość musi przedstawiać jakąś ekonomicznie odczuwalną wartość. Wysokość ta jedna nie może być nadmierna w stosunku do doznanej krzywdy, aktualnych stosunków majątkowych społeczeństwa, a więc powinna być utrzymana w rozsądnych granicach (wyroki Sądu Najwyższego z dnia: 26 lutego 1962 r., 4 CR 902/61 OSNCP 1963/5/107 i z dnia 24 czerwca 1965 r., I PR (...), OSPiKA 1966 r./4/92).

Analizując zebrany w sprawie materiał dowodowy Sąd Rejonowy uznał, iż roszczenie powoda jest uzasadnione do kwoty 60.000 zł. Przy ocenie krzywdy powoda, Sąd kierował się przede wszystkim tym, iż stwierdzone u powoda upośledzenie słuchu wpłynęło znacząco na jego funkcjonowanie w życiu codziennym i rodzinnym. Niedosłuch utrudnia mu porozumiewanie się, co powoduje, że ma problemy z komunikacją z otoczeniem. Skutki jego choroby zawodowej mają charakter trwały i nieodwracalny. Jednocześnie uszczerbek na zdrowiu powoda wynosi aż 30% i będzie się pogłębiał. Powód jest zobowiązany do korzystania z aparatu słuchowego już do końca życia. Wskazane schorzenie z pewnością znacznie utrudnia codzienne funkcjonowanie i ogranicza wszystkie praktycznie codzienne czynności życiowe powoda. W związku z powyższym Sąd uznał, iż należne powodowi zadośćuczynienie powinno wynosić łącznie kwotę rzędu 75.000zł, przy czym podlega ona zmniejszeniu o otrzymane już jednorazowe odszkodowanie w związku z chorobą zawodową w kwocie 15.140 zł. Wprawdzie w sytuacji przyznania osobie poszkodowanej odszkodowania od organu rentowego brak jest podstaw do jego automatycznego zaliczenia na poczet przyznawanego zadośćuczynienia jednakże zdaniem Sądu I instancji w takiej sytuacji należy mieć ten fakt na uwadze przy rozstrzygnięciu, gdyż ta kwota również ma za zadanie rekompensatę doznanych cierpień związanych z urazem (tak też Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 21.10.2003 I CK 410/2002 niepubl. i w wyroku z dnia 22.06.2005r OSNP nr 5-6 z 2006 poz. 73). W związku z tym zdaniem Sądu przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia należy uwzględnić kwotę uzyskanego odszkodowania, co skutkuje przyznaniem na rzecz Z. D. wyrównania zadośćuczynienia właśnie na kwotę 60.000zł. Sąd miał na uwadze, iż wskazana kwota jest wysoka jednakże biorąc pod uwagę okoliczność, iż powód jest dopiero w wieku 52 lat oraz trwałość i nieodwracalność skutków choroby zawodowej, uznał, że taka kwota będzie w stanie zrekompensować skutki krzywdy niemajątkowej jaką doznał Z. D. na skutek warunków pracy w pozwanej spółce.

W pozostałym zakresie, tj. co do zadośćuczynienia opiewającego na kwotę 11.680zł, żądanie powoda jako nadmiernie wygórowane, podlegało oddaleniu. W ocenie Sądu Rejonowego rozmiar krzywdy doznanej na skutek choroby zawodowej nie uzasadniał przyznania mu takiej należności. Ponadto uciążliwości związane z ubytkiem słuchu do pewnego stopnia mogą być wyrównane aparatem słuchowym. Mimo, że stan narządu słuchu powoda nie rokuje poprawy, to jednak stwierdzone zmiany powstałe na skutek ponadnormatywnego hałasu nie ulegną regresji, a ewentualny dalszy ubytek będzie związany tylko ze schorzeniami ogólnymi i starzeniem się organizmu, za które pozwany nie ponosi odpowiedzialności.

O odsetkach ustawowych Sąd orzekł z mocy art. 300 kp w związku z art. 481 § 1 i 2 kc oraz art. 455 kc. Jako początek biegu odsetek należało przyjąć dzień 30 stycznia 2016r., mając na względzie, iż w tej dacie pozwany miał świadomość dochodzonego roszczenia powoda, zarówno co do zasady, jak i co do wysokości, albowiem przed wniesieniem pozwu pismem z dnia 14 stycznia 2016 r. powód zwracał się do niego z żądaniem zapłaty stosownej kwoty w związku ze stwierdzoną chorobą zawodową. Pismem z dnia 29 stycznia 2016 r. pozwany odmówił uznania roszczeń powoda. Zatem odsetki należało liczyć od dnia następnego czyli od dnia 30 stycznia 2016 r.

Ponadto Sąd I instancji zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 86,40 zł tytułem odszkodowania za szkodę majątkową związaną z powstałą w okresie zatrudnienia u pozwanego chorobą zawodową, z ustawowymi odsetkami od dnia 30 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty. Na wskazaną kwotę składał się koszt dojazdu powoda własnym samochodem do Instytutu Medycyny Pracy w Ł. w dniach 11 i 13 maja 2015 r. w związku z badaniami w kierunku stwierdzenia choroby zawodowej. Podkreślić przy tym należy, iż dochodzona kwota nie była kwestionowana pod względem wysokości. W pozostałym zakresie roszczenie odszkodowawcze podlegało oddaleniu jako bezzasadne. Wskazać należy bowiem, iż powód dochodził również odszkodowania w kwocie 43,20 zł za dojazd własnym samochodem do Poradni Chorób Zawodowych w Ł. (k: 9 i 12) w celu badań choroby zawodowej pod względem schorzenia kręgosłupa. Ponieważ z materiału dowodowego wynika, iż choroba kręgosłupa powoda nie ma związku z pracą w pozwanej spółce, to brak

jest związku przyczynowego między tą szkodą a warunkami pracy (art. 361 kc w zw. z art. 300 kp) i roszczenie w tym zakresie nie zasługuje na uwzględnienie.

Sąd Rejonowy uwzględnił roszczenie powoda o rentę z tytułu zwiększonych potrzeb w związku z zaistnieniem choroby zawodowej stosownie do dyspozycji art. 444 §2 kc i zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 384,00zł tytułem skapitalizowanej renty na zwiększone potrzeby w związku z powstałą w okresie zatrudnienia u pozwanego chorobą zawodową za okres od dnia 1 czerwca 2017 r. do dnia 30 września 2018 r. z ustawowymi odsetkami od dnia 11 października 2018 r. do dnia zapłaty - jako koszt miesięczny wymiany baterii w aparacie słuchowym (24 zł x 16 miesięcy = 384zł). Wskazać należy, iż pismem z dnia 7 września 2018 r. strona powodowa określiła w ten sposób wysokość reny miesięcznej w związku ze zwiększonymi potrzebami i zakupem baterii do aparatu słuchowego określając ją na kwotę 24 zł miesięcznie (k: 779-781). Wskazaną kwotą Sąd I instancji był związany na podstawie art. 321 kpc choć z materiału dowodowego wynikało, iż koszt ponoszony przez powoda w tym zakresie wynosi kwoty miesięcznie rzędu 30 zł. Jednocześnie Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwoty po 24 zł tytułem renty miesięcznej na zwiększone potrzeby w związku z powstałą w okresie zatrudnienia u pozwanego chorobą zawodową za okres od 1 października 2018 roku, w terminie do 10 dnia każdego następnego miesiąca poczynając od listopada 2018 roku, z ustawowymi odsetkami w przypadku uchybienia terminowi płatności którejkolwiek z rat renty.

Brak natomiast jakichkolwiek podstaw do przyznania powodowi renty w kwocie 29 zł miesięcznie dochodzonej pierwotnie w związku z koniecznością zakupu leku C. (k: 13 i 781), gdyż jak wynika z pisemnej opinii biegłej z zakresu laryngologii stosowanie tego leku u powoda nigdy nie miało żadnych racjonalnych podstaw i nie wpływało w żaden sposób na poprawę jego stanu zdrowia (k: 697). Tym samym nie ma uzasadnienia do stosowania wskazanego leku przez powoda od samego początku jego przepisania przez lekarza prowadzącego i brak przyznania zwrotu tych należności na jego rzecz.

Zdaniem Sądu Rejonowego nie ma również podstaw do przyznania powodowi renty na koszt zakupu w przyszłości aparatu słuchowego, która została określona miesięcznie na poziomie 63,63zł (k: 779-781). W pierwszej kolejności zauważyć należy, iż renta pokrywać ma miesięczne zwiększone potrzeby poszkodowanego. Potrzeby te mają być jednak realne i niezbędne do stałego wydatkowania jak np. zakup leków, konieczność stosowania diety czy pomoc opiekuna. Nie ma jednak podstaw do przyznania powodowi świadczenia płatnego miesięcznie, które stanowiłoby rodzaj kredytowania powodowi zakupu w przyszłości aparatu słuchowego oczywiście pod warunkiem, iż środki te powód będzie oszczędzał na właśnie taki wydatek. Podkreślić również należy, iż koszt aparatu w przyszłości jest niepewny i niemożliwy na dzień dzisiejszy do precyzyjnego określenia. Z opinii biegłej S. K. wynika, iż koszt ten może wynosić od 2 do 4 tysięcy złotych. Biorąc jednak pod uwagę, iż powód zakupił aparat w czerwcu 2017 roku to najbliższy okres wymiany do rok 2022. Nie ma podstaw do oceny jak będzie kształtowała się cena aparatu za 4 lata aby na jej podstawie ustalić koszt aparatu jaki powód będzie zmuszony zakupić. Nie ma również podstaw do uznania, iż przyznana powodowi renta będzie rzeczywiście służyła czynieniu oszczędności na zakup w przyszłości właśnie aparatu słuchowego. Z powyższych względów żądanie renty w tym zakresie jest nieuzasadnione i podlega oddaleniu.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 100 zd. 1 kpc zgodnie z zasadą stosunkowego rozdzielenia kosztów procesu. Z dochodzonej przez powoda kwoty 72.158 zł (71.680zł + 129,60zł + 12 x 29zł) zasądzona kwota 60.418 zł stanowi 84% wartości przedmiotu sporu. Powód winien zatem ponieść koszty procesu w 16%, a pozwany - w 84%. Koszty te wyniosły łącznie 7.754,20 zł i składały się na nie koszty zastępstwa procesowego obydwu stron w kwocie po 3.600 zł, określone na podstawie z obowiązujących na dzień wniesienia pozwu § 9 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 r. poz. 1800) oraz na podstawie § 9 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2018 r. poz. 365 j.t), koszty powoda w kwotach 27,20 zł i 41,60 zł oraz koszty zaliczki uiszczonej przez pozwanego w kwocie 485,40 zł. Razem koszty wyniosły kwotę 7.754,20 zł z czego 84% powinien ponieść pozwany, a więc kwotę 6.514 zł, a poniósł 4.085,40 zł. Skoro pozwany faktycznie poniósł niższe koszty to należało zasądzić od pozwanego na rzecz powoda kwotę 2.428,60 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

W pkt 7 wyroku na zasadzie art. 100 zd. 1 kpc. w związku z art. 113 ust. 1 ustawy z 28 lipca 2005r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, Sąd nakazał pobranie od pozwanego, proporcjonalnie do stopnia przegrania sprawy na rzecz Skarbu Państwa Sądu Rejonowego w Kutnie kwotę 8.730,00zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych w części uwzględniającej powództwo. Koszty sądowe wynosiły łącznie kwotę 10 393,24 zł i obejmowały opłatę sądową od pozwu w kwocie 3608 zł oraz kwotę 6785,24 zł (95,29 zł k: 424+ 2257,80 zł k: 643+661,32 zł k: 722+92,40 zł k: 722+110 zł k: 758+6,80 zł k: 758+1294,65 zł k: 763+1002,83 zł+20,60 zł k: 833+700,91 zł k: 853+542,64 zł k: 893) tytułem poniesionych wydatków w związku ze sporządzonymi na potrzeby niniejszego postępowania opiniami biegłego, a pozostałą częścią wydatków w sprawie Sąd ten obciążył Skarb Państwa, z uwagi na zwolnienie powoda w całości od obowiązku ponoszenia kosztów sądowych.

W związku z powyższymi ustaleniami na podstawie powołanych przepisów Sąd orzekł jak w sentencji wyroku.

Apelację od w/w wyroku złożyło Przedsiębiorstwo (...) Sp. z o.o. w K. reprezentowane od przez adwokata i zaskarżyło wyrok w części uwzględniającej powództwo, tj. w zakresie pkt 1, 2, 3, 4, 6 i 7.

Wyrokowi zarzucił:

1. naruszenie prawa procesowego, które miało istotny wpływ na wynik sprawy, tj. art. 233 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej a nie swobodnej oceny dowodów, a w szczególności oceny opinii biegłych i w konsekwencji uznanie, iż opinie biegłych z zakresu neurologii, laryngologii oraz medycyny pracy są bardziej wiarygodne niż opinie biegłych z zakresu bhp i w konsekwencji nie uwzględnienie wniosków z opinii tych ostatnich, a w szczególności opinii biegłego B. K. i w konsekwencji przyjęcie, iż pozwana spółka ponosi odpowiedzialność za skutki choroby zawodowej powoda na zasadzie ryzyka,

2. naruszenie art. 435 § 1 k.c. poprzez jego błędne zastosowanie i uznanie, iż w sprawie nie zachodzą żadne przesłanki egzoneracyjne w sytuacji, gdy z treści materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie wynika, iż powód nie przestrzegał podstawowych zasad bhp, a „tj. z nauszników ochronnych dostarczonych przez pracodawcę jedynie w początkowym okresie pracy, później stosował je sporadycznie w związku z powyższym w znacznym zakresie przyczynił się do powstania choroby zawodowej;

3. naruszenia art. 445 §1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. poprzez ich błędne zastosowanie i uznanie, iż zasądzenie na rzecz powoda kwoty 60.000 zł tytułem zadośćuczynienia jest kwotą odpowiednią w sytuacji, gdy jest to kwota zdecydowanie wygórowana w realiach przedmiotowej sprawy. Zwłaszcza mając na uwadze okoliczność, że uciążliwości związane z ubytkiem słuchu do pewnego stopnia mogą być wyrównane aparatem słuchowym, stwierdzone zmiany nie ulegną progresji, a ewentualny dalszy ubytek będzie związany tylko ze schorzeniami ogólnymi i starzeniem się organizmu, za które pozwany nie ponosi odpowiedzialności.

W konsekwencji wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części i oddalenie powództwa w całości ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji.

W odpowiedzi na apelację powód wniósł o oddalenie apelacji w całości i o zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kosztów postępowania apelacyjnego, a w szczególności kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Na rozprawie apelacyjnej pełnomocnik pozwanego poparł apelację i wniósł o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego. Pełnomocnik powoda wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego, składając spis kosztów: wynagrodzenie adwokackie - 5.400 zł, koszty korespondencji – 5,20 zł, dojazd na rozprawę w dniu 12 marca 2019 r. – 100,29 zł.

/protokół rozprawy z dnia 12 marca 2019 r. – 00:01:56 – 00:09:39 – płyta CD – k. 1073, spis kosztów – k. 1070/

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie, bowiem orzeczenie Sądu Rejonowego jest prawidłowe i znajduje oparcie zarówno w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym, jak i w obowiązujących przepisach prawa.

Sąd Okręgowy w pełni aprobuje ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji i przyjmuje je jako własne. Podziela również wywody prawne zawarte w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, nie znajdując żadnych podstaw do jego zmiany bądź uchylecia.

Przechodząc do merytorycznej oceny zarzutów apelacji wskazać należy, że Sąd Rejonowy w sposób prawidłowy przeprowadził postępowanie dowodowe, dokonał analizy zebranych dowodów, nie naruszając zasady ich swobodnej oceny i w oparciu o zasadnie przyjęty stan faktyczny sprawy, prawidłowo zastosował konkretnie przywołane przepisy prawa materialnego. Sąd Okręgowy w pełni aprobuje ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji i przyjmuje je za własne.

Art. 233 § 1 k.p.c. stanowi, iż Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Sąd dokonuje oceny wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, jak również wszelkich okoliczności towarzyszących przeprowadzaniu poszczególnych dowodów, mających znaczenie dla ich mocy

i wiarygodności (tak np. Sąd Najwyższy w uzasadnieniu orzeczenia z 11 lipca 2002 roku, IV CKN 1218/00, niepubl). Ramy swobodnej oceny dowodów są zakreślone wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego, regułami logicznego myślenia oraz pewnym poziomem świadomości prawnej, według których Sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i ważąc ich moc oraz wiarygodność, odnosi je do pozostałego materiału dowodowego (tak też Sąd Najwyższy w licznych orzeczeniach, np. z dnia 19 czerwca 2001 roku, II UKN 423/00, OSNP 2003/5/137).

Poprawność rozumowania sądu powinna być możliwa do skontrolowania, z czym wiąże się obowiązek prawidłowego uzasadniania orzeczeń (art. 328 § 2 k.p.c.). Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przez Sąd art. 233 § 1 k.p.c. wymaga zatem wykazania, iż Sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego. Natomiast zarzut dowolnego rozważenia materiału dowodowego wymaga dla swej skuteczności konkretyzacji i to nie tylko przez wskazanie przepisów procesowych, z naruszeniem których apelujący łączy taki skutek, lecz również przez określenie, jakich dowodów lub jakiej części materiału zarzut dotyczy, a ponadto podania przesłanek dyskwalifikacji postępowania sądu pierwszej instancji w zakresie oceny poszczególnych dowodów na tle znaczenia całokształtu materiału dowodowego oraz w zakresie przyjętej podstawy orzeczenia.

Wskazać należy, że Sąd odwoławczy, niezależnie od tego, czy prowadzi sam postępowanie dowodowe, czy jedynie weryfikuje ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd pierwszej instancji, ma obowiązek samodzielnej oceny materiału dowodowego zebranego w sprawie. Jednakże zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. może być uznany za zasadny jedynie w wypadku wykazania, że ocena materiału dowodowego jest rażąco wadliwa czy w sposób oczywisty błędna, dokonana z przekroczeniem granic swobodnego przekonania sędziowskiego, wyznaczonych w tym przepisie. Sąd drugiej instancji ocenia bowiem legalność oceny dokonanej przez Sąd pierwszej instancji, czyli bada czy zostały zachowane kryteria określone w art. 233 § 1 k.p.c. Jeżeli z danego materiału dowodowego Sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Przeprowadzona przez Sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona tylko wtedy gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub, gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo - skutkowych (por. przykładowo postanowienie z dnia 11 stycznia 2001 r., I CKN 1072/99, Prok. i Pr. 2001 r., nr 5, poz. 33, postanowienie z dnia 17 maja 2000 r., I CKN 1114/99, wyrok z dnia 14 stycznia 2000 r., I CKN 1169/99, OSNC 2000 r., nr 7 - 8, poz. 139).

W ocenie Sądu Okręgowego dokonana przez Sąd Rejonowy analiza zgromadzonego w postępowaniu materiału dowodowego jest – wbrew twierdzeniom apelującej – prawidłowa. Sąd pierwszej instancji odniósł się do wszystkich

zgrupowanych w postępowaniu dowodów. Zarzuty skarżącej sprowadzają się w zasadzie jedynie do polemiki ze stanowiskiem Sądu i interpretacją dowodów dokonaną przez ten Sąd i jako takie nie mogą się ostać. Apelujący, przeciwstawia bowiem ocenie dokonanej przez Sąd pierwszej instancji, własną analizę zgromadzonego materiału dowodowego – opinii biegłych.

Zgodnie z treścią art. 278 § 1 k.p.c. dopuszczenie dowodu z opinii biegłego następuje w wypadkach, gdy dla rozstrzygnięcia sprawy wymagane są wiadomości „specjalne”. Dopuszczenie dowodu z opinii biegłego następuje więc wówczas, gdy dla rozstrzygnięcia sprawy potrzebne są wiadomości, wykraczająca poza zakres wiadomości przeciętnej osoby posiadającej ogólne wykształcenie. Wobec tego biegłym może być jedynie osoba, która posiada wskazane wiadomości potrzebne do wydania opinii i daje rękojmię należytego wykonania czynności biegłego.

W ramach przyznanej swobody w ocenie dowodów – art. 233 k.p.c., Sąd I instancji powinien zbadać wiarygodność i moc dowodu z opinii biegłego sądowego dokonując oceny tego dowodu według własnego przekonania i na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. (wyrok SN z 2003-10-30 IV CK 138/02 L.). Niemniej jednak polemika z opinią biegłego nie uzasadnia zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. (wyrok SN z 2002-01-09 II UKN 708/00 L.). Dla obalenia twierdzeń biegłego specjalisty nie wystarcza bowiem przeświadczenie strony, iż fakty wyglądają inaczej, lecz koniecznym jest również rzeczowe wykazanie, iż wystawiona przez biegłego opinia jest niespójna bądź merytorycznie błędna.

Dowód z opinii biegłych jest przeprowadzony prawidłowo, jeżeli sądy uzyskały od biegłych wiadomości specjalne niezbędne do merytorycznego i prawidłowego orzekania, a tylko brak w opinii fachowego uzasadnienia wniosków końcowych, uniemożliwia prawidłową ocenę jej mocy dowodowej (wyrok SN z 2000-06-30 II UKN 617/99 OSNAPiUS 2002/1/26). Granicę obowiązku prowadzenia przez sąd postępowania dowodowego wyznacza podlegająca kontroli instancyjnej ocena, czy dostatecznie wyjaśniono sporne okoliczności sprawy (wyr. SN z 25.9.1997 r., II UKN 271/97, OSNP 1998, Nr 14, poz. 430).

W rozpoznawanej sprawie Sąd Rejonowy uczynił podstawą swego rozstrzygnięcia opinie biegłych lekarzy z zakresu, neurologii, laryngologii oraz medycyny pracy.

Sąd Rejonowy w pełni uznał wartość dowodową opinii w/w biegłych dzieląc - jako przekonujące - wnioski wypływające z ich treści. W ocenie Sądu opinie te są rzetelne i nie zawierają braków. Zostały sporządzone zgodnie z wymaganiami fachowości i niezbędną wiedzą w zakresie stanowiącym ich przedmiot. Do wydania opinii biegli dysponowali pełną dokumentacją medyczną, a także dokonali badania powoda w zakresie swej specjalności. W ocenie Sądu są one spójne, konsekwentne i logiczne i brak jest jakichkolwiek okoliczności pozwalających na ich zdyskredytowanie. Sąd I instancji słusznie wskazał, że opinie biegłych z zakresu neurologii, laryngologii oraz medycyny pracy są bardziej wiarygodne niż opinie biegłych z zakresu bhp z uwagi na fakt, iż ci pierwsi spośród wymienionych biegłych dysponowali specjalistyczną wiedzą medyczną, pozwalającą lepiej ocenić wpływ warunków pracy na zdrowie powoda niż biegły z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy. W ocenie Sądu Rejonowego nie ulega bowiem wątpliwości, iż biegły z zakresu BHP jest w stanie ocenić warunki pracy powoda, jednakże ocena czy w tak ustalonych warunkach mogło dojść do pogorszenia stanu zdrowia i w jakim zakresie należy właśnie do biegłych lekarzy, jako posiadających wiedzę specjalistyczną pozwalającą ustalić stan zdrowia danej osoby i okoliczności w jakich ewentualne jego pogorszenie mogło powstać.

Wskazani wyżej biegli: laryngolog, neurolog i lekarz medycyny pracy jednoznacznie wskazali, że na podstawie materiału dowodowego obrazującego warunki pracy powoda, że hałas, w jakim powód pracował mógł doprowadzić do stwierdzonego u niego ubytku słuchu.

Nadto trzeba dodać, że opinie biegłych lekarzy potwierdzają również ustalenia Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego w K., który stwierdził chorobę zawodową u powoda powstałą w trakcie zatrudnienia w pozwanej spółce.

Wnioski opinii biegłego B. K. są w swojej treści odosobnione, opierają się wyłącznie na analizie warunków zatrudnienia i wywiązywania się przez pracodawcę z nałożonych obowiązków (co pozostaje bez znaczenia wobec przyjętej

odpowiedzialności na zasadzie ryzyka, której strona pozwana nie kwestionuje, a która powstaje, jak słusznie zauważa Sąd Rejonowy bez względu na winę, jak również bez względu na to, czy szkoda nastąpiła w warunkach zachowania bezprawnego) i nie odnoszą się w ogóle do aspektu medycznego uszczerbku powoda. Z prawidłowych ustaleń Sądu Rejonowego wynika, że powód przez większość okresu zatrudnienia pracował w warunkach nadmiernego narażenia na hałas, w związku z przekroczeniem dopuszczalnych norm w tym zakresie, co w konsekwencji doprowadziło do powstania choroby zawodowej w postaci trwałego ubytku słuchu, a co jasno wynika z zebranego materiału dowodowego w postaci opinii biegłych lekarzy. Nadto, co wynika z treści opinii drugiego biegłego z zakresu BHP, nie w całym okresie zatrudnienia powód był prawidłowo wyposażony w środki ochrony indywidualnej, co w konsekwencji mogło być przyczyną utraty słuchu. Ostateczną konkluzję biegły ten pozostawił do oceny innego biegłego, co też Sąd Rejonowy prawidłowo uczynił. Także z opinii biegłego K. wynika, że w karcie ewidencji wyposażenia pracownika jest adnotacja, że przekazanie ochronników słuchu nastąpiło w 2008 r, a powód pracował od 2001 roku.

A zatem słusznie ustalił Sąd Rejonowy, że ubytek słuchu powoda powstał w wyniku długotrwałego narażenia na hałas, co miało miejsce podczas długoletniego zatrudnienia powoda u pozwanego.

Mając na uwadze powyższe nie ulega wątpliwości, że na aprobatę nie zasługuje podniesiony przez apelującego zarzut naruszenia prawa procesowego, tj. art. 233 § k.p.c.

Sąd Rejonowy słusznie ustalił, że podstawa prawna odpowiedzialności pozwanego pracodawcy względem powoda opiera się na podstawie art. 435 k.c. w zw. z art. 300 kp.

Art. 435 § 1 k.c. w związku z art. 300 k.p., wskazuje, że prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody (pary, gazu, elektryczności, paliw płynnych itp.) ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności.

Należy więc zauważyć, że w procesie o odszkodowanie od pracodawcy, którego odpowiedzialność jako prowadzącego przedsiębiorstwo wprawiane w ruch siłami przyrody oparta jest na zasadzie ryzyka, zbędne jest rozważanie czy można mu przypisać zawinienie lub bezprawne zaniedbania w zakresie obowiązków dotyczących stworzenia bezpiecznych i higienicznych warunków pracy (por. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z 14 lutego 2002 roku, I PKN 853/00, OSNP-wkł. (...), M.Prawn. 2002/19/869). Zaostrzony reżim odpowiedzialności na zasadzie ryzyka rozszerza odpowiedzialność prowadzącego przedsiębiorstwo tak dalece, że odpowiada on zarówno za zawinione wyrządzenie szkody, jak i w braku takiego zawinienia. Odpowiedzialność oparta na art. 435 K.c. nie wymaga wykazania bezprawności działania sprawcy szkody (wyrok SN z dnia 27 października 2005 roku, III CK 171/05, Lex nr 346045; wyrok SN z dnia 12 grudnia 2008 roku, II CSK 367/08, Lex nr 508805).

Dlatego nie zwalnia pozwanego z odpowiedzialności okoliczność, że praca odbywała się w normalnych warunkach, pracodawca dopełnił wszystkich ciążyących na nim obowiązków i nie mógł zapewnić pracownikom innych warunków niż istniejące, które były powodowi znane.

Jedyne zatem okoliczności uwalniające od odpowiedzialności wskazane są enumeratywnie w art. 435 § 1 k.c., tj. nastąpienie szkody wskutek siły wyższej, albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą prowadzący przedsiębiorstwo nie ponosi odpowiedzialności.

W judykaturze Sądu Najwyższego przyjmuje się, że użyty w art. 435 § 1 k.c. zwrot „wyłącznie z winy” należy odnosić do przyczyny, gdyż konstrukcja przepisu została oparta na przeciwstawieniu przyczyn powstania szkody w płaszczyźnie przyczynowości, a nie winy. Ocena winy poszkodowanego jako okoliczności egzoneracyjnej jest dokonywana w kategoriach adekwatnego związku przyczynowego, a więc przewidziana w tym przepisie wyłączna wina w spowodowaniu szkody występuje jedynie wtedy, gdy zawinione zachowanie poszkodowanego było jedyną jej przyczyną. Tylko wyłączny związek między tym zawinionym zachowaniem a szkodą zwalnia prowadzącego

przedsiębiorstwo od odpowiedzialności (por. m.in. wyroki SN: z 27 lipca 1973 r., II CR 233/73, LexisNexis nr (...), OSPiKA 1974, nr 9, poz. 190)

Z art. 435 § 1 k.c. wynika, że odpowiedzialność przedsiębiorstwa wyłącza tylko takie zachowanie poszkodowanego, stanowiące wyłączną przyczynę szkody, które jest zawinione. Tak też jednolicie przyjmuje się w judykaturze Sądu Najwyższego. Jeżeli zatem wyłączną przyczyną szkody jest niezawinione zachowanie poszkodowanego (co obejmuje sytuację, w której poszkodowanemu ze względu na cechy osobiste nie można przypisać winy), przesłanka egzoneracyjna nie zachodzi, a tym samym - odpowiedzialność przedsiębiorstwa nie zostaje wyłączona (por. m.in.: uchwałę składu 7 sędziów SN z 11 stycznia 1960 r. - zasada prawna - I CO 44/59, LexisNexis nr (...), OSN 1960, nr 4, poz. 92)

Ocena winy poszkodowanego następuje według kryteriów właściwych dla oceny winy sprawcy, co w szczególności dotyczy warunków podmiotowych - stanu poczytalności i wieku. Jest to pogląd zgodny z powszechnie przyjmowanym stanowiskiem, że także w przypadku winy poszkodowanego chodzi o zachowanie zawinione według ogólnego pojęcia winy, najogólniej rozumianego jako możliwość postawienia zarzutu.

Wskazać należy, że to na pracodawcy, z mocy powszechnie obowiązujących przepisów, ciąży szereg obowiązków w zakresie zapewnienia bezpiecznych i higienicznych warunków pracy. W myśl art. 207 § 1 k.p., pracodawca ponosi odpowiedzialność za stan bezpieczeństwa i higieny pracy w zakładzie pracy. Pracodawca jest obowiązany chronić życie i zdrowie pracowników przez zapewnienie bezpiecznych i higienicznych warunków pracy przy odpowiednim wykorzystaniu osiągnięć nauki i techniki (§ 2). Pracodawca winien też wydawać szczegółowe instrukcje i wskazówki dotyczące bezpieczeństwa pracy na stanowiskach pracy (art. 237 ze zn. 4 § 2 k.p.). Ustawodawca wyznaczając zakres odpowiedzialności pracodawcy, posłużył się terminem o szerokim zakresie treściowym, bowiem na "stan bezpieczeństwa" składa się wiele czynników, które najogólniej ująć można jako czynniki: 1) o charakterze materialnym, 2) technologicznym, 3) osobowym. Kolejne przepisy działu dziesiątego Kodeksu pracy w sposób szczegółowy konkretyzują obowiązki, których wypełnienie, zgodnie z wolą ustawodawcy, zapewnić ma oczekiwany "stan bezpieczeństwa". Odpowiedzialnym za zapewnienie tego stanu jest pracodawca. Podkreślić należy, że obowiązek pracodawcy zapewnienia bezpiecznych i higienicznych warunków pracy w zakładzie pracy jest przy tym zupełnie niezależny od obowiązków w tej sferze ciążyących na innych podmiotach, tj. pracownikach, a także osobach spoza zakładu pracy wykonujących zadania służby bezpieczeństwa i higieny pracy. Dlatego okoliczność, że powód pracował na terenie budowy, gdzie był - oprócz brygadzysty i kierownika budowy - zatrudniony także pracownik głównego wykonawcy odpowiedzialny za bhp nie miała żadnego znaczenia dla ustalenia, że podmiotem odpowiedzialnym pozostaje pracodawca powoda. Wskazać należy, że w ugruntowanym orzecznictwie Sądu Najwyższego jednoznacznie przyjęto, że zaniedbanie obowiązku zapewnienia pracownikom bezpiecznego stanowiska pracy uzasadnia odpowiedzialność pracodawcy na zasadzie winy (patrz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 września 2000 r., II UKN 207/00, OSNP 2002 nr 8, poz. 191). Podobnie wypowiedział się Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 3 grudnia 2010 roku w sprawie I PK 124/10, stwierdzając, iż zaniedbanie obowiązku zapewnienia pracownikom bezpiecznego stanowiska pracy uzasadnia odpowiedzialność pracodawcy na zasadzie winy. Co więcej, tolerowanie przez dozór niewłaściwych, zagrażających bezpieczeństwu metod pracy uzasadnia uznanie winy zakładu pracy, jeżeli wskutek stosowania tych metod nastąpi wypadek (patrz wyrok SN z dnia 3 grudnia 2010 r., I PK 124/10, M.P.Pr. (...) - 262). Każdy pracodawca jest obowiązany zapewnić pracownikom bezpieczne warunki pracy i nie ma podstawy do wyłączenia winy po stronie pracodawcy nawet w sytuacji, gdyby pracownik nie protestował przeciwko wykonywaniu pracy w sposób zagrażający jego bezpieczeństwu. Każda inna interpretacja przerzucałaby ryzyko prowadzenia przedsiębiorstwa na pracownika, co jest sprzeczne z zasadami prawa pracy (podobnie wypowiedział się Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 16 marca 1999 r., II UKN 522/98, OSNP 2000 nr 9, poz. 374).

Obowiązkiem pracodawcy jest zapewnianie przestrzegania w zakładzie pracy przepisów oraz zasad bezpieczeństwa i higieny pracy, wydawanie poleceń usunięcia uchybień w tym zakresie oraz kontrolowanie wykonania tych poleceń (art. 207 § 2 pkt 2 k.p.), a także reagowanie na potrzeby w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa i higieny pracy

oraz dostosowywanie środków podejmowanych w celu doskonalenia istniejącego poziomu ochrony zdrowia i życia pracowników, przy uwzględnieniu zmieniających się warunków wykonywania pracy (art. 207 § 2 pkt 3 k.p.).

Pozwany w apelacji wskazuje, że to przyczynienie się powoda miało wpływ na jego problemy zdrowotne związane ze słuchem albowiem nie stosował się on do przepisów bhp, gdyż powód sporadycznie korzystał ze słuchawek ochronnych.

Natomiast z treści w/w przepisu wynika, że przesłanką egzoneracyjną jest wyłączna wina poszkodowanego a nie jego przyczynienie się do powstania szkody.

Zatem czym innym jest przyczynienie się do powstania szkody, a czym innym wyłączna wina poszkodowanego.

Zgodnie z art. 381 k.p.c. Sąd drugiej instancji może pominąć nowe fakty i dowody, jeżeli strona mogła je powołać w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, chyba że potrzeba powołania się na nie wynika później.

Strona, która dopuszcza się zaniedbania w zakresie przysługującej jej inicjatywy dowodowej w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, musi się liczyć z tym, że sąd drugiej instancji jej wniosku dowodowego nie uwzględni (zob. wyrok SN z dnia 17 kwietnia 2002 r., IV CKN 980/00, LEX nr 53922).

W ocenie Sądu Okręgowego apelujący mógł powołać się na okoliczności dotyczące przyczynienia, a uregulowane w treści art. 362 kc, jednak przed Sądem I instancji nie podnosił tego zarzutu, na wskazywał też na rozmiar tego przyczynienia. Także w apelacji nie wskazuje na rozmiar ewentualnego przyczynienia. Z tych też względów powyższe twierdzenia jako spóźnione należało pominąć.

Przyjmując, że podnoszona okoliczność ma być rozpatrywana na płaszczyźnie okoliczności egzoneracyjnej, choć pozwany powołuje się na przyczynienie, wskazując, iż obok warunków pracy na problemy zdrowotne powoda miało wpływ także jego zachowanie, należy podkreślić, że pozwany w toku procesu nie udowodnił, by którakolwiek z okoliczności egzoneracyjnych występowała i tym samym pozwany nie wykazał, by doszło do wyłączenia jego odpowiedzialności na zasadzie ryzyka.

Należało wskazać, że opinia kolejnego biegłego z zakresu BHP, wskazuje, że „na utratę słuchu bezpośrednią przyczyną mogło być nie stosowanie ochronników słuchu”. Z tym, że biegły ustalił także, że „powód nie został prawidłowo zabezpieczony w środki ochrony indywidualnej” oraz, „że powód nie został wyposażony w ochronniki słuchu i to mogło mieć wpływ na uszczerbek na zdrowiu”. W latach 2001, 2003, 2004 i 2005 doszło do przekroczenia norm hałasu na stanowisku pracy zajmowanym przez powoda – według przeprowadzonej kontroli. Natomiast karty badania hałasu z lat 2010 r., 2011 i 2013 także wykazały przekroczenie wartości dopuszczających a w pozostałych latach hałas osiągał poziom bliski wartości maksymalnej i dochodziło do przekroczenia jego wartości.

A zatem z zebranego materiału dowodowego wynika, że co najmniej w pierwszych latach zatrudnienia powoda pozwany pracodawca nie zapełnił mu właściwych warunków pracy, nie wyposażył powoda w środki ochrony indywidualnej, zatem aktualnie stawianie mu zarzutu, że nie korzystał ze słuchawek, nie jest zasadne.

Mając na uwadze cytowane orzecznictwo, nawet przy przyjęciu, iż powód nie korzystał w jakimś okresie ze słuchawek ochronnych, to należało przyjąć, że u pracodawcy dochodziło do tolerowania przez dozór niewłaściwych, zagrażających bezpieczeństwu metod pracy, a to uzasadnia uznanie winy zakładu pracy, jeżeli skutek stosowania tych metod nastąpi wypadek (w tym przypadku choroba zawodowa) (patrz powoływany wyrok SN z dnia 3 grudnia 2010 r., I PK 124/10, M.P.Pr. (...) -262). Obowiązkiem pracodawcy jest zapewnianie przestrzegania w zakładzie pracy przepisów oraz zasad bezpieczeństwa i higieny pracy, wydawanie poleceń usunięcia uchybień w tym zakresie oraz kontrolowanie wykonania tych poleceń (art. 207 § 2 pkt 2 k.p.), a także reagowanie na potrzeby w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa i higieny pracy oraz dostosowywanie środków podejmowanych. Skoro zatem pracodawca tolerował taki stan rzeczy, jak podnoszony w apelacji i nie reagował na ewentualne uchybienia powoda, to brak podstaw do przyjęcia wyłącznej ewentualnej winy powoda.

Mając na względzie powyższe, zarzut naruszenia art. 435 §1 k.c. należy uznać za nietrafny.

W ocenie Sądu Okręgowego nieuzasadniony jest także zarzut naruszenia art. 445 §1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. poprzez ich błędne zastosowanie przez Sąd Rejonowy i zasądzenie na rzecz powoda kwoty 60.000 zł tytułem zadośćuczynienia.

Podnieść należy, iż zgodnie z przepisem art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. w zw. z art. 300 k.p. w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia Sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Zadośćuczynienie jest formą rekompensaty pieniężnej z tytułu szkody niemajątkowej i obejmuje swym zakresem wszystkie cierpienia fizyczne i psychiczne, zarówno już doznane, jak i te, które mogą powstać w przyszłości. Ma w swej istocie ułatwić przezwycięzenie ujemnych przeżyć. Dzięki niemu winna zostać przywrócona równowaga, zachwiana wskutek popełnienia przez sprawcę czynu niedozwolonego. Ma ono charakter całościowy i winno stanowić ekonomicznie odczuwalną wartość.

Wielkość zadośćuczynienia zależy od oceny całokształtu okoliczności sprawy, w tym rozmiaru doznanych cierpień, ich intensywności, trwałości czy nieodwracalnego charakteru. Przy ustalaniu rozmiaru cierpień i ujemnych doznań psychicznych powinny być uwzględniane zobiektywizowane kryteria oceny, jednakże w relacji do indywidualnych okoliczności danego przypadku. Od osoby odpowiedzialnej za szkodę poszkodowany winien otrzymać sumę pieniężną o tyle w danych okolicznościach odpowiednią, by mógł za jej pomocą zatrzeć lub złagodzić poczucie krzywdy i odzyskać równowagę psychiczną. Nie ma natomiast podstaw do uwzględnienia żądania w takiej wysokości, by przyznana kwota stanowiła ponadto, ze względu na swoją wysokość, represję majątkową. Podobne stanowisko zajął Sąd Najwyższy w uchwale pełnego składu Izby Cywilnej SN z dnia 8 grudnia 1973 roku (OSNCP 1974, poz. 145). Oznacza to, że podstawową funkcją zadośćuczynienia jest kompensacja doznanej krzywdy, a więc musi ono przedstawiać odczuwalną wartość ekonomiczną, nie będącą jednakże wartością nadmierną do doznanej krzywdy (wyrok SN z 4 lutego 2008 roku, III KK 349/07, Lex nr 395071). Zasada umiarkowanej wysokości zadośćuczynienia nie może oznaczać przyzwolenia na lekceważenie takich bezcennych wartości, jak zdrowie czy integralność cielesna, a okoliczności wpływające na określenie tej wysokości, jak i kryteria ich oceny muszą być zawsze rozważane indywidualnie w związku z konkretną osobą poszkodowanego i sytuacją życiową, w której się znalazł (wyrok SN z 13 grudnia 2007 roku, I CSK 384/07, Lex nr 351187). Ustalenie wysokości zadośćuczynienia przewidzianego w art. 445 § 1 k.c. wymaga uwzględnienia wszystkich okoliczności istotnych dla określenia rozmiaru doznanej krzywdy, takich jak: wiek poszkodowanego, stopień cierpień fizycznych i psychicznych, ich intensywność i czas trwania, nieodwracalność następstw uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia (kalectwo, oszpeccenie), rodzaj wykonywanej pracy, szanse na przyszłość, poczucie nieprzydatności społecznej, bezradność życiowa oraz inne czynniki podobnej natury (wyrok SN z 9 listopada 2007 roku, V CSK 245/07, Biul. SN 2008/4/11).

Jeśli zaś chodzi o samą kwotę zadośćuczynienia, to jej określenie leży w granicach sędziowskiego uznania, i zgodnie z utrwalonym już orzecnictwem Sądu Najwyższego, korygowanie przez sąd drugiej instancji zasądzonego zadośćuczynienia może być aktualne tylko wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, czyli albo rażąco wygórowane, albo rażąco zaniżone. Przyjmuje się w orzecnictwie, że ustalając wysokość zadośćuczynienia sąd wyłącznie posiłkuje się regulacjami dotyczącymi ustaleniem procentowego uszczerbku na zdrowiu. Taka metoda ma charakter pomocniczy. Ponadto jednorazowe odszkodowanie powinno być wzięte pod uwagę przy określeniu wysokości zadośćuczynienia, co nie jest jednoznaczne z mechanicznym zmniejszeniem sumy zadośćuczynienia o kwotę odszkodowania./por. wyrok SN z dnia 5 października 2005 r, I PK 47/05, wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 22 marca 2018 r. III APa 80/17 LEX nr 2486470).

Przechodząc na grunt niniejszej sprawy wskazać należy, że Sąd Rejonowy uwzględnił wszystkie wskazane okoliczności mające wpływ na wysokość zadośćuczynienia.

W ocenie Sądu Okręgowego przyznając powodowi zadośćuczynienie w kwocie 60.000 zł Sąd Rejonowy prawidłowo zważył na rozmiar uszczerbku na zdrowiu, będący następstwem utraty słuchu, rozmiar cierpień powoda, pogorszenie się sprawności, trwałość i rozmiar uszczerbku na zdrowiu, nie dający szans na powrót do sprawności.

Ustalenie zadośćuczynienia w tej wysokości uwzględnia jego kompensacyjny charakter, przedstawiając ekonomicznie odczuwalną wartość i nie jest nadmierne w stosunku do aktualnych stosunków majątkowych społeczeństwa. Słusznie zwrócił uwagę Sąd Rejonowy, iż powód doznał 30 % uszczerbku na zdrowiu, ma on charakter trwały, a w celu pełnienia ról społecznych musi korzystać z aparatu słuchowego, co powoduje, iż jego warunki funkcjonowania odbiegają od warunków osób bez tego rodzaju dysfunkcji.

Ingerencja sądu drugiej instancji na płaszczyźnie wysokości zadośćuczynienia zasądzonego przez sąd pierwszej instancji jest możliwa dopiero wtedy, gdy sąd pominął jakieś istotne okoliczności wpływające na szacowanie odpowiedniego zadośćuczynienia lub nie nadał im należytego znaczenia./tak Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 9 stycznia 2019 r. I ACa 1372/17/. Wobec tego zarzuty, których intencją jest wykazanie wadliwości rozstrzygnięcia poprzez zawyżenie w tym przypadku kwoty zadośćuczynienia za krzywdę, mogą być uznane za skuteczne jedynie w tych sprawach, w których zapadłe rozstrzygnięcie w sposób oczywisty i rażąco narusza przesłanki ustalenia wysokości zadośćuczynienia. Tymczasem brak podstaw do stwierdzenia, iż doszło to takiej sytuacji w realiach rozpatrywanego przypadku. Jak wskazano uprzednio ustalona przez Sąd pierwszej instancji kwota zadośćuczynienia w ustalonych w sprawie okolicznościach w stosunku do krzywdy doznanej przez powoda jawi się jako adekwatna do niej i prawidłowo wyważona w oparciu o wypracowane w orzecznictwie kryteria i sytuację powoda.

Mając na względzie powyższe zarzut naruszenia art. 445 §1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. także należy uznać za chybiony.

Zaskarżone rozstrzygnięcie odpowiada zatem prawu.

Biorąc powyższe pod uwagę Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację strony pozwanej jako bezzasadną.

O zwrocie kosztów zastępstwa procesowego za II instancję Sąd orzekł na podstawie art. 98 k.p.c., §9 ust. 1 pkt 5 w zw. z §2 pkt 6 w zw. z §10 ust. pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. 2015 r., poz.800), i zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 1.455,50 zł, która stanowi sumę stawki minimalnej wynikającej z cytowanych przepisów (1350 zł) oraz kosztów korespondencji i dojazdu na rozprawę (5,20 zł, 100,29 zł) .

Zgodnie z § 15 ust. 1 powołanego rozporządzenia podstawę ustalenia wysokości opłaty stanowiącej podstawę zasądzenia kosztów zastępstwa procesowego przez adwokata stanowią stawki minimalne określone w przepisach szczególnych rozporządzenia.

W obecnym stanie prawnym sąd ocenia wysokość podlegającego zwrotowi wynagrodzenia na podstawie autonomicznie określonych przesłanek i każdorazowo, oceniając charakter sprawy, uwzględnia rzeczywisty nakład pracy pełnomocnika i podjęte przez niego w sprawie czynności (postanowienie SA w Poznaniu z dnia 5 marca 2014 r., I ACz 309/14, LEX nr 1438133). Podkreślenia wymaga, że sąd ma możliwość miarkowania wynagrodzenia pełnomocnika, ale tylko wtedy, gdy strona wnioskuje o przyznanie tego wynagrodzenia w kwocie stanowiącej wielokrotność stawki minimalnej. Nie może natomiast orzec o przyznaniu wynagrodzenia poniżej stawki minimalnej, określonej rozporządzeniem dla danego rodzaju sprawy (por. postanowienie NSA z dnia 17 marca 2011 r., I GZ 66/11, LEX nr 990124; postanowienie SN z dnia 16 lutego 2012 r., IV CZ 107/11, niepubl.). Powszechny w orzecznictwie jest pogląd, że jeżeli nakład pracy pełnomocnika nie jest zdecydowanie ponadprzeciętny, to wynagrodzenie powinno odpowiadać wysokości jedynie stawki minimalnej (por. wyrok SA w Krakowie z dnia 31 stycznia 2013 r., II AKa 252/12, LEX nr 1286550; postanowienie NSA z dnia 17 października 2012 r., II FZ 878/12, LEX nr 1244413). W szczególności Sąd Apelacyjny w Katowicach w wyroku z dnia 25 czerwca 2014 r., V ACa 60/14 (LEX nr 1496420), przyjął, iż: „jeśli żadne nadzwyczajne okoliczności nie wystąpiły, a skala aktywności pełnomocnika pozostała na przeciętnym poziomie, to nie istnieją przesłanki do zasądzenia w sprawie wynagrodzenia wyższego od stawek minimalnych”. Jednocześnie ustawodawca pozostawił sądom orzekającym możliwość uwzględnienia nadzwyczajnych, szczególnych okoliczności, które pojawiając się w danej sprawie, zwiększają nakład pracy niezbędnej do prawidłowej realizacji obowiązków profesjonalnego pomocnika procesowego (postanowienie SN z dnia 24 października 2012 r., III CZ 57/12, niepubl.). Wniosek o koszty w wysokości ponad minimalną stawkę musi również zostać uzasadniony, a pełnomocnik żądający

przyznania mu wynagrodzenia w wysokości przewyższającej stawkę minimalną powinien przytoczyć argumenty przemawiające w jego ocenie za taką potrzebą.

W rozpoznawanej sprawie pełnomocnik powoda wniósł o przyznanie wynagrodzenia w kwocie 5400 zł, nie przytaczając argumentów uzasadniających zasądzenie takiej kwoty. W ocenie Sądu Okręgowego w niniejszej sprawie nakład pracy pełnomocnika nie odbiegał od przeciętnego, a charakter sprawy nie odznaczał się szczególnym stopniem skomplikowania tak pod względem prawnym jak i faktycznym. Wysokość stawki minimalnej opłaty nie jest oderwana od rzeczywistości i nie jest rażąco niesprawiedliwa w porównaniu do stawek obowiązujących w innych sprawach. W tym wypadku zasądzenie opłaty w wysokości stawki minimalnej jest uzasadnione, jako realne wynagrodzenie za pomoc prawną udzieloną przez profesjonalnego pełnomocnika.

Przewodniczący: Sędziowie: